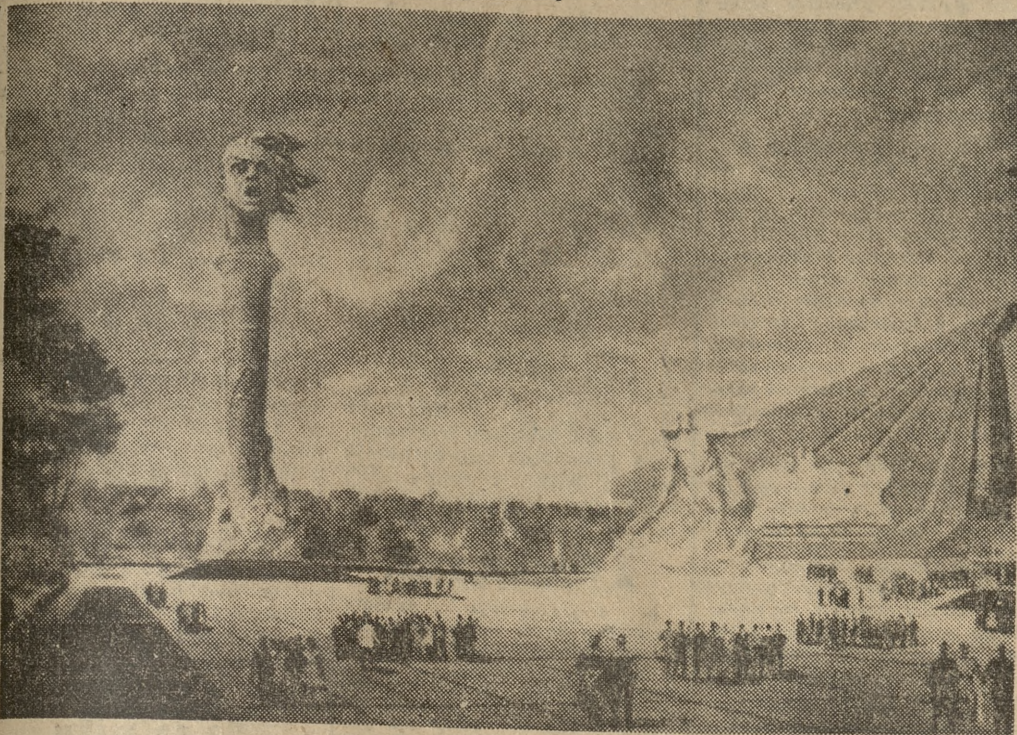


Pomnik Zwycięstwa



Polscy portowcy odmawiają załadunku węgla dla Francji

Jak informuje „Głos Wybrzeża” w związku ze strajkiem górników Związek Zawodowy Francuskich Dokerów wystosował do CRZZ list, w którym zawiadamia, że przylączy się do strajku górników, wyrażając swoją solidarność odmową wylądowania statków przywożących do Francji importowany węgiel. W liście tym francuscy dokerzy proszą polskich portowców o poparcie ich akcji solidaryzacyjnej.

W odpowiedzi na ten list nasz Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców podjął uchwałę nieładowania na statki węgla przeznaczonego dla Francji — aż do chwili zakończenia strajku górników. W liście do Zw. Zawodowego Francuskich Dokerów Zw. Marynarzy i Portowców wyraża pełną solidarność i poparcie dla słusznych żądań strajkujących górników francuskich.

W związku z tą uchwałą polscy portowcy odmówili załadunku węgla na przebywających obecnie w porcie gdyńskim statek bandery francuskiej S/S „Ales”.

Nowy wielki „marsz na Paryż”

Na froncie wielkiej batalii klasowej, jaka toczy się we Francji od 1 marca, pierwszego wyłomu w zacieklm opo-

Embargo pozostaje w mocy

Bundestag niezdolny do podjęcia decyzji

W poniedziałek wieczorem, po burzliwym przebiegu w sposób nieoczekiwany zakończyła się debata w Bundestagu w sprawie decyzji rządu NRF dotyczącej embargo — na wniosek NATO — na zakontraktowanie uprzednio zachodniemieckie dostawy rur dla Związku Radzieckiego.

Opozycyjna Partia Socjaldemokratyczna (SPD) oraz deputowani rządowej Partii Wolnych Demokratów (FDP) wypowiedzieli się przeciw uchwale o embargo (głosowało tylko 245 deputowanych, z czego 244 wypowiedziało się przeciw uchwale o embargo. Regulamin Bundestagu przewiduje, iż do podjęcia decyzji konieczna jest obecność przynajmniej 250 deputowanych). Wobec braku potrzeb nego quorum flaksem zakończyły się wysiłki, zmierzające do uchwalenia decyzji rządowej o embargo. Uchwała rządu bawarskiego nabrała mocy prawnej w dniu 18 marca o godzinie 24. (PAP)

Couve de Murville nie przyjął zaproszenia

Jak donoszą z Londynu, reprezentant Francji w stałej Radzie NATO, Francois Seydoux, obecny będzie na śniadaniu, jakie wyjdzie w środę w ambasadzie brytyjskiej w Paryżu minister spraw zagranicznych lord Home. Jak wiadomo, na przyjęcie zaproszenia zostali ministrowie spraw zagranicznych i stali reprezentanci krajów atlantyckich, którzy wezmą udział w sesji Rady NATO w dniu 20 bm.

Francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville zaproszenia nie przyjął pod pretekstem „poprzednio przyjętych zobowiązań”. (PAP)

Projekt Pomnika Zwycięstwa nad hitleryzmem, dzieło radzieckiego rzeźbiarza Eugeniusza Wuczeli. Pomnik ten zostanie wzniesiony w Moskwie.

Fot. — CAF

J. Cyrankiewicz powrócił do Warszawy

Wczoraj o godz. 16.45 powrócił do Warszawy prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, który przebywał z oficjalną wizytą w Meksyku, a następnie zatrzymał się w Nowym Jorku i we Włoszech.

PAP

Alarm dla Poznania

Groźne zatory lodowe na Warcie

Minionej nocy na Warcie w powiecie poznańskim utworzyło się kilka groźnych zatorów lodowych. Pierwszy z nich powstał w rejonie Rogalina. W wyniku szybkiej i zdecydowanej akcji saperów Wielkopolskiej Jednostki KBW zator został rozbity.

Kilka godzin później następny zator powstał pomiędzy mostem Rocha a mostem Chwałowskim. I tutaj saperzy KBW zlikwidowali niebezpieczeństwo. Groźna sytuacja wytworzyła się przed mostem w Sierakowie. Napierające lody zniszczyły już jedną izbę mostu drogowego, gdy do akcji przystąpiły jednostki saperów; most udało się uchronić przed zniszczeniem. Spływające z rejonu Rogalina lody zerwały prom przewoźowy w Czapurach. Został on zatrzymany dopiero w okolicach Biedruska przez pracowników Rejonu Dróg Wodnych.

Wobec wzrastającego zagrożenia lodowego na odcinku środkowej i dolnej Warty WKPP ogłosił w dniu dzisiejszym stan alarmowy dla powiatów: Poznań, Oborniki, Szamotuły, Międzybóże oraz dla miasta Poznania.

Według informacji Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego, stan alarmowy na rzekach Wielkopolski utrzymywał się wczoraj w Sieradzu — 40 cm powyżej stanu alarmowego, Kole — 78 cm, Koninie — 45 cm, Nowej Wsi — 36 cm, Piwnicach — 34 cm. W Poznaniu stan wody wynosił

„Przedwczesna” informacja BBC

Agencja Reutera w depeszy z Waszyngtonu doniosła, że „amerykańskie koła miarodajne” uznały informację BBC o osiągnięciu przez USA i Wielką Brytanię porozumienia w sprawie utworzenia sił nuklearnych NATO jako „przedwczesną”. Nie uzgodniono bowiem jeszcze wielu spraw i nie opracowano wielu szczegółów (nie tylko jeżeli chodzi o USA i Wielką Brytanię, lecz również o inne zainteresowane kraje).

Merchant na konferencji prasowej w Nowym Jorku w dniu 17 bm. przyznał, że wśród państw członkowskich NATO istnieją różnice opinii co do realizacji tego planu. (PAP)

Więńce na grobie Hanki Sawickiej

W poniedziałek delegacja warszawskich organizacji ZMS i ZHP złożyła wiązki i kwiaty na grobie Hanki Sawickiej na Powązkach. Młodzież stolicy złożyła hołd pamięci założycielki i pierwszej przewodniczącej Związku Walki Młodzieży, w 20 rocznicę aresztowania jej przez Gestapo. (PAP)

Rocznica układu w Evian

W dniu wczorajszym Algieria obchodziła pierwszą rocznicę uzyskania niepodległości. Dokładnie rok temu podpisane zostało w Evian porozumienie z Francją o zaprzestaniu ognia. Dla uczczenia rocznicy Algierczycy przzerwali o godz. 11 (czasu lokalnego) pracę, aż do godzin popołudniowych. Minutą ciszy, w samo południe, upamiętniono zakończenie siedmioletniej wojny w Algierii. (PAP)



Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
środa, 20 marca 1963

Cena 50 gr
Nr 67 [5946]

Postęp w produkcji odzieży i obuwia

Targowa ekspozycja w ocenie wicepremiera E. Szyra

Zarówno handlowcy jak publiczność zwiedzająca tegoroczne Targi Krajowe „Wiosna-63” w Poznaniu są zgodni w jednym: najciekawszym punktem udanej tegorocznej ekspozycji targowej są niewątpliwie... lampy.

Prezentowane w specjalnym pawilonie przez przemysł państwowy i drobną wytwórczość oraz przemysł terenowy żyrandole, kinkiety, kandelabry i wszelkiego rodzaju lampy są pokazem nie najlepszego smaku. Wzory są stare i nieciekawe. Niektórzy producenci lamp, jak m. in. Poznańska Fabryka Armatur, próbują co prawda uczynić jakiś krok w tej dziedzinie przez ogłoszenie konkursu na nowe modele lamp i szersze wciąganie plastyków do projektowania nowych modeli ale jak wynika z ekspozycji targowej, w najbliższym czasie nie interesującego w sklepach nie znajdziemy.

✱

Większość poznaniaków jest już zorientowana w targowych nowościach przywiezionych przez wystawców. Są

one teraz tematem licznych rozmów potencjalnych klientów, którzy, jeśli już nawet zrezygnowali z zadawania pytań „gdzie to można kupić?”, nie mogą sobie nadal odmówić satysfakcji komentowania tych nowinek. Bo rzeczywiście jest o czym mówić: to co pokazuje obecnie przemysł odzieżowy, obuwniczy, dziewiarski, nowy charakter ekspozycji przemysłu terenowego i spółdzielczego — są godne specjalnej uwagi i osobnego komentarza. Wystawcy zarzucili bowiem niechwalenby system „czystego” wystawiennictwa, na rzecz realnej handlowej oferty, a mimo to nie brak w ich ekspozycji nowych i atrakcyjnych modeli przeznaczonych do sprzedaży.

Potwierdził to wicepremier Eugeniusz Szyr podczas niedzielnej konferencji prasowej. Podkreślił on duży postęp w przemyśle odzieżowym i skórzanym, zwłaszcza w produkcji artykułów przeznaczonych dla dzieci. Podobnie jak duża poprawa we wzornictwie i ilości wyrobów dziewiarskich, zmiany te są wynikiem poprzednich dyskusji i podjętych organizacyjno-technicznych.

Na przykładzie odzieży, obuwia i galanterii skórzananej — wystawiających na Targach — wicepremier omówił aktualny problem gospodarki surowcami. Okazało się, że umiejętne wykorzystanie nawet gorszych surowców, może dać produkcję wysokiej jakości. Dowodem tego jest galanteria skórzana, obuwie tekstylne, bez skóry — trwałe osiągnięcie przemysłu, korzystne dla klienta i gospodarki. Podobne korzyści daje także zastosowanie tańszych materiałów w przemyśle odzieżowym. Teraz wiele zależy od polskiej chemii: im więcej da ona surowców dla tych producentów, tym więcej, taniej i lepiej będą oni produkować na rynek. Dotyczy to zresztą nie tylko tych gałęzi przemysłu.



W okolicach Wyszogrodu po obu stronach mostu na Wiśle utworzył się potężny zator lodowy. Do likwidacji zatoru w dniu 18 bm. przystąpiły helikoptery oraz saperzy.

CAF — fot. Matuszewski

368 cm (stan alarmowy — 450 cm). (s)

✱

Po tygodniu energicznej walki z lodami, w której zaangażowane były liczne siły społeczne oraz saperzy i wojsko, niebezpieczna sytuacja w całym środkowym biegu Odry została wyjaśniona. Późną nocą z 18 na 19 bm. rozbite zostały przy pomocy silnych ładunków trotylu ostatnie zatory lodowe w rejonie Krosna Odrzańskiego. Obecnie wody powoli, ale systematycznie opadają. (PAP)

List Goularta do Kongresu

Prezydent Brazylii, Goulart, wystosował do Kongresu Narodowego list, w którym oznajmia, że Brazylija „uczyni wszystko co w jej mocy, aby wnieść swój wkład w dzieło zapobieżenia wojnie”.

List wskazuje na wielkie znaczenie rozwoju stosunków handlowych Brazylii z krajami socjalistycznymi.

W liście podkreśla się doniosłość rozmów w sprawie zawarcia nowego porozumienia handlowego i długoterminowych płatności, które prowadzone są między Brazylią a ZSRR. (PAP)

„Akcja 800” w Turowie

Po pomyślnym zakończeniu słynnej „Akcji 400”, tj. oddaniu przed terminem dwóch turbozespołów o łącznej mocy 400 MW w elektrowni „Turow”, załoga wystąpiła z nową inicjatywą. Tym razem ogłosiła ona „akcję 800” — chodzi o wcześniejsze uruchomienie następnych turbozespołów o wspólnej mocy 800 MW.

Do końca 1964 r. elektrownia turowska powinna osiągnąć moc 1200 MW. (PAP)

Wiele uwagi wicepremier Szyr poświęcił sprawom unifikacji, standaryzacji produkcji. Została ona zastosowana w pozytywnym przemysle lekkim i meblarskim. Okazało się przy tym, że nie ma sprzeczności między unifikacją, a różnorodnością wytwarzanych artykułów. Standaryzacja umożliwia uproszczenie konstrukcji, lepszą jakość, dużą specjalizację producentów, którzy mogą się doskonalić w wytwarzaniu większej ilości wzorów ze swej wąskiej specjalności.

Z przychylną oceną wicepremiera spotkał się również lódzki eksperyment tzw. zrzeszeń asortymentowych w produkcji odzieży, które zapewniają w ciągu 1—2 lat 30 proc. wzrostu wydajności pracy małych zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczego. Eksperyment ten będzie wprowadzony również w Warszawie i Wrocławiu, a także w innej dziedzinie gospodarki — w przetwórstwie owocowo-warzywnym.

Z opinii Eugeniusza Szyra, dotyczących różnych problemów przytoczonych jeszcze jego ocenę wystawy racjonalizacji pracy w handlu. Wykazała ona po pierwsze, że można i potrzeba usprawniać też dziedzinę, po drugie, zaś — dowiodła, iż w małych zakładach, warsztatach, nawet w warunkach domorodnej racjonalizacji

Dokończenie na str. 2

E. Szyr odwiedził PGR Manieczki

Na zakończenie trzydniowego pobytu w Wielkopolsce, wicepremier Eugeniusz Szyr w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka i ministra rolnictwa Mieczysława Jagielskiego odwiedził wczoraj kombinat PGR Manieczki.

PAP

Antykubańskie wystąpienie Kennedy'ego

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek wieczorem w stolicy Kostaryki w San Jose rozpoczęła się konferencja 6 państw Ameryki Środkowej z udziałem prezydenta USA, Kennedy'ego. W naradzie prócz J. Kennedy'ego biorą udział prezydenci: Kostaryki, Panamy, Salwadoru, Gwatemali, Hondurasu i Nikaragui.

Jak wynika z doniesień amerykańskich, główne cele konferencji w San Jose są następujące:

- 1) zaostrzenie bojkotu Kuby;
- 2) zaostrzenie nacisku na Kubę;
- 3) zwiększenie terroru antykomunistycznego w krajach Ameryki Środkowej;
- 4) dalsze uzależnienie gospodarcze tych krajów od Stanów Zjednoczonych.

Przemawiając na pierwszym posiedzeniu konferencji w San Jose, prezydent J. Kennedy oświadczył, że „Ameryka zbuduje mur wokół Kuby”. Dodał on, że rozmowy z prezydentami krajów Ameryki Środkowej będą poświęcone „wzmoczeniu obrony krajów półkuli zachodniej przed działaniem sił obcego imperializmu”. Prezydent oświadczył także, iż konferencja zajmie się dalszym rozszerzeniem i umocnieniem „wspólnego rynku” krajów Ameryki Środkowej. (PAP)

Anglia a szpiegostwo

Jak informuje agencja Reutera, koszty utrzymania służby wywiadowczej w Anglii wyniosą w nadchodzącym roku finansowym sumę 8 mln funtów szterlingów, czyli prawie o 1 mln więcej niż w roku poprzednim.

Rekonstrukcja techniczno-organizacyjna drobnej wytwórczości

W drobnej wytwórczości trwa obecnie stopniowa rekonstrukcja tego działu gospodarki. Dotyczy ona przede wszystkim koordynacji w ramach poszczególnych branż drobnej wytwórczości oraz w powiązaniu z przemysłem kluczowym.

Von Hassel:

Wydatki wojskowe wzrosną

W związku z tworzeniem wielopństwowych sił nuklearnych NATO wzrosną wydatki wojskowe w Republice Federalnej. Zakomunikował o tym minister obrony NRF von Hassel przemawiając w Idar-Oberstein. Stwierdził on, że preliminowane w nowym budżecie zachodniemieckim wydatki wojskowe zamknięte są sumą 18,4 miliarda marek przeznaczonych są wyłącznie na „wzrost wydatków na „obronę terytorialną” do 50 tys. osób. (PAP)

Minister zachodniemiecki poruszył sprawę utworzenia w NRF tzw. „obrony terytorialnej”. Von Hassel zakomunikował, że partie polityczne w Bundestagu oraz kierownictwo Bundeswehry i sojusznicy „przychylnie odnoszą się” do jego planu zwiększenia liczebności „obrony terytorialnej” do 50 tys. osób. (PAP)

Wspomnienia z wojny

W Moskwie ukazał się zbiór wspomnień 50 kobiet radzieckich, uczestniczek drugiej wojny światowej. Walczyły one jako piloci w trzech pułkach lotniczych: bombowców pikujących, myśliwców i bombowców nocnych, pod dowództwem bohaterki Związku Radzieckiego M. Raskowej.

Książka pt. „Na niebie frontowym” opowiada o bohaterkach czynach radzieckich lotniczek, które zadawały śmiertelne ciosy a samolotnictwu hitlerowskiemu. PAP

Popularność szkół nie zawsze odpowiada zapotrzebowaniu

Ponad 569 tys. młodzieży (tj. o 40 tys. więcej, niż w 1962 r.) kończy w czerwcu br. szkoły podstawowe.

Szkoły średnie mogą przyjąć do klas I-ych ok. 450 tys. uczniów, tj. blisko 80 proc. tegorocznych absolwentów szkół podstawowych. Z tej liczby ok. 101 tys. miejsc znajduje się w liceach ogólnokształcących i ok. 349 tys. w szkołach zawodowych. Zapewnienie rosnącej fali „wzrostu demograficznego” młodzieży możliwości dalszej nauki w szkołach średnich wymaga dużego trudu. Planuje się m. in. powiększenie liczby miejsc w klasach pierwszych zasadniczych szkół zawodowych (w porównaniu z r. ub.) o 17 tys., a w technikach zawodowych — o 10 tys. W roku przyszłym o wiele więcej młodzieży, niż w br. przyjąć powinny przyzakładowe szkoły zawodowe. Poważnie wzrosną również liczba miejsc w szkołach przy sposobieniu rolniczym. Kształcą one w br. ponad 106 tys. uczniów, a w roku przyszłym będą kształciły — jak się przewiduje — 126 tys. młodzieży. Popularność szkół i kierunków zawodowych nie zawsze jednak odpowiada istnjącemu zapotrzebowaniu na absolwentów. Za mało młodzieży zgłasza się co roku m. in. do szkół budowlanych, drzewnych czy hutniczych, za dużo natomiast np. do szkół odzieżowych.

Koziółki płacą

W 305 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziółki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakładzeniami. Zgodnie z § 25 Regulaminu PGL „Koziółki” fundusz w kwocie 190 038 zł 22 gr. zostanie zakumulowany jako specjalna premia na wygrane I stopnia w następnych grach.

Ustalono: 25 „czwórek” zwykłych po zł 7 201; 112 „trójek” z liczbą dodatkową po zł 193; 1 814 „trójek” zwykłych po zł 93; 2 209 „dwójek” z liczbą dodatkową po zł 16; 26 807 „dwójek” zwykłych po zł 6.

Koordinacja ta jest realizowana poprzez tzw. porozumienia terenowo-branżowe, zawierane przez zakłady przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości i rzemiosła — jednej branży na pewnym terenie (powiat — miasto). Rolę wiodącą w tych porozumieniach odgrywa najczęściej duże przedsiębiorstwo a nawet przedsiębiorstwa przemysłowe (bądź Woj. Związki Spółdzielczości Pracy). Obecnie działa już w przemyśle ponad 200 takich organizacji.

Pozytywne efekty tej akcji można zanotować zwłaszcza w przemyśle meblarskim i chemicznym. Drugi problem to koncentracja i specjalizacja produkcji. Przyczyni się ona do lepszego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych i nakładów inwestycyjnych, oraz do lepszego zaopatrzenia rynku. O uzyskanych już efektach świadczą następujące przykłady: w 1960 r. 24 zakłady drobnej wytwórczości wytwarzały sprzęt oświetleniowy wartości 84 mln. zł. W ub. r. sprzęt o wartości dwukrotnie większej produkowało tylko 21 zakładów. Drobny sprzęt gospodarstwa domowego w ilości

Wiosenne ceny ziemniaków

Z dniem 20 bm. ustalone zostały wiosenne ceny detaliczne ziemniaków jadalnych. Nowa cena ziemniaków I gatunku wynosiła 1,80 za 1 kg, II gatunku 1,60 lub 1,50 — w zależności od terenu.

Poziom wiosennej ceny wynika z wyższych w roku bieżącym strat, na skutek ostrych mrozów przy przechowywaniu ziemniaków oraz z wyższej ceny skupu niż w roku ubiegłym. (PAP)

W Poznaniu zobaczymy

„Dziady” Mickiewicza w wykonaniu Teatru Skuszancki

Jak już informowaliśmy, do Poznania przybywa na zaproszenie poznańskiej Estrady Teatr Ludowy z Nowej Huty (zwany popularnie „teatrem Skuszancki”), który czterokrotnie w dniach 25—28 bm. wystawi na scenie Opery „Dziady” Adama Mickiewicza.

Część naszych teatromanów będzie może zadowolona, iż nie zobaczy zapowiadanego także „Lejzorka Rojtszwana”, lecz wobec ogromnego zapotrzebowania na bilety na „Dziady” (m. in. ze strony szkół) zdecydowano się na rezygnację z drugiej sztuki.

Spektakl „Dziadów” w ukladzie tekstów i reżyserii Krystyny Skuszancki (dyrektora i kierownika artystycznego Teatru) i Jerzego Krassowskiego rozpocznie się każdego dnia o godz. 19, a zakończy ok. godz. 22. Niestety, tylko część zbiorowych zamówień mogła zostać zaspokojona. Indywidualni nabywcy biletów będą jeszcze mogli próbować kupić bilety w „Orbisie”, choć i tam niestety wielu odejdzie od kas zawiązanych.

Pobyt Teatru Ludowego zbiega się z Międzynarodowym Dniem

5,9 mln. szt. produkowało w ub. r. 50 zakładów. W wyniku specjalizacji będzie on produkowany w tym samym asortymencie, w ilości o 2 mln. szt. więcej, w 37 zakładach. (PAP)

Około 20 ofiar białego szaleństwa dziennie

W Tatrach sezon narciarski jest w pełni. Kolejki linowe przewożą dziennie po 13 tysięcy pasażerów, a tylko co 3-ci amator „białego szaleństwa” wyjeżdża na górę. Pełne ręce roboty ma również w Zakopanem GOPR. Wraz ze wzmożeniem ruchu narciarskiego wzrasta również w Zakopanem liczba wypadków.

Od 10 marca, notuje się w Tatrach ok. 20 wypadków narciarskich dziennie.

Najwięcej ofiar pochłania Gubałówka, gdzie stosunkowo najłatwiej się dostać, ale też z powodu oblodzenia tras jest bardzo łatwo o nieszczęśliwe wypadki. PAP

Koncerty po obu stronach granicy

Zgodna opinia o walorach poznańskiego chóru

W sobotę chór Filharmonii Poznańskiej wystąpił aż w dwu miejscowościach: w Syracuse (stan Nowy Jork), oraz w mieście Buffalo, słynnym zarówno z ogromnego skupiska polonijnej jak i z wodospadu Niagara.

Oba koncerty spotkały się z bardzo serdecznym przyjęciem publiczności.

W niedzielę członkowie chóru obejrzeli Niagara i wysłali do rodzin, kolegów i nauczycieli kilka kilogramów widoczków a następnie przejechali granicę amerykańsko-kanadyjską i udali się do Toronto. Wieczorem odbył się koncert w liczącej 2 700 miejsc wielkiej sali, która i tym razem była wypełniona po brzegi.

Chór poznański był wyjątkowo owacyjnie przyjmowany. Nie obeszło się oczywiście bez tradycyjnego przyjęcia. Zorganizował je miejscowy Komitet Budowy Szkół Tysiąclecia z działaczem polonijnym, Muszyńskim na czele.

Przy okazji warto zaznaczyć, że Polonia Kanadyjska, choć nie najbardziej liczna, jest z pewnością najbardziej ofiarna i przoduje w zbiorce na budowę Szkół Tysiąclecia. Tym też serdeczniejsze było spotkanie z zespołem.

W poniedziałek zespół wrócił z powrotem do USA i wystąpił w mieście Rochester w stanie Nowy Jork.

Tajfun nad Pakistanem

Nad Zatoką Bengalską w odległości 25 kilometrów od miasta Chittagong przeszedł gwałtowny cyklon. Co najmniej 11 osób poniosło śmierć, a wiele odniosło rany.

Teatru (27 bm.). W związku z tym organizuje się szereg spotkań ze społeczeństwem. Już wiadomo, że spotkania takie odbędą się 27 bm. o godz. 15 w Liceum Sztuk Plastycznych i tego samego dnia o godz. 22 w klubie „Od nowa”. Przewiduje się także spotkanie w klubie Zakładów HCP oraz dalsze. (ms)

Senatorzy nie chcą wstrzymania doświadczeń

Większość senatorów amerykańskich przeciwna jest układowi w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych i porozumienie takie nie mogłoby uzyskać w senacie USA dwóch trzecich głosów, niezbędnych dla ratyfikacji.

Taka jest konkluzja wypływająca z nieoficjalnej ankiety przeprowadzonej ostatnio na ten temat wśród senatorów. (PAP)

Protesty przeciw próbom atomowym na Saharze

Rząd algierski prowadzi wytyżoną działalność dyplomatyczną, mającą na celu powstrzymać Francję przed „akcją uderzającą w podstawy suwerenności” państwa algierskiego.

Po ogłoszeniu komunikatu protestacyjnego, wydanego po nagłym sobotnim posiedzeniu rządu i Biura Politycznego FLN, w poniedziałek przybył do Algieru wezwany na konsultację ambasador Abdellatif Rahal. Jeszcze w niedzielę odbył on w trybie nagłym rozmowy z francuskim sekretarzem stanu do spraw algierskich, Jean de Broglie. W rozmowach — jak donoszą — poruszono całokształt stosunków francusko-algierskich.

Poprzednio rząd Ben Bella zagroził poważnymi konsekwencjami, jakie pociągnie za sobą podjęcie prób atomowych na Saharze.

Minister spraw zagranicznych Algieru przez całą niedzielę przyjmował akredytowanych tu ambasadorów wszystkich krajów arabskich i neutralnych, informując ich o stanowczej postawie swego rządu. (PAP)

Prasa amerykańska nadal zamieszcza wyjątkowo pochlebne recenzje z występów zespołu, podkreślając talent dyrygentki Stefana Stuligrosza, muzykalność chłopców, świetny dobór głosów i interesujący repertuar. W kołach polonijnych panuje zgodna opinia, iż żaden z polskich zespołów artystycznych nie odniósł dotąd w USA takiego sukcesu. PAP

Targi Krajowe

Dokończenie ze str. 1

powstają nowe wzory, nie ustępujące zagranicznym, i to w czasie o połowę krótszym, niż w przeciętnej maszynie przemysłowej. W ten właśnie sposób powstały prototypy antymportowe maszyn mleczarskich, maszyn dla przemysłu drzewnego i leśnego, które dziś możemy już z powodzeniem eksportować.

Pierwsze rozmowy

Pierwsze spotkanie rozmowy handlowe toczyły się na Targach już wkrótce po ich otwarciu. Nie znamy jeszcze rezultatów dwóch dni targowych, można jednak powiedzieć, iż nie będą one odbiegały od obrotów, typowych dla tego okresu na każdej imprezie. W niektórych stoiskach pokazywały się wywieszki „sprzedane”, w wielu innych widniały wizytówki naszych central handlu zagranicznego, wśród których rejdowi spółdzielcy „Coopeksim”.

Choć Targi Krajowe, charakterystycznym staje się dla nich właśnie akcent eksportowy i antyimportowy. Tutaj bowiem o wiele łatwiej wyszukać nowych producentów i nowe towary do dalszych pertraktacji z zagranicznymi odbiorcami.

Stąd też nie przypadkowo jest wystawa zorganizowana przez Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego w świetlicy zakładów drzewnych przy ul. Śniadeckich 10. Nasi producenci pokazali tu szereg eksponatów, którymi chcą zainteresować handel zagraniczny. Inicjatywa została przyjęta z zadowoleniem przez przedstawicieli central. Obecnie prowadzi one bliższe rozmowy na temat ewentualnego eksportu tych wyrobów.

Innym odpowiednikiem organizatorskiej roli Targów jest wystawa zorganizowana przez Zakłady HCP „Szukamy producentów kooperantów”. HCP pokazała tam ponad 100 modeli części maszyn, urządzeń oraz różnych drobniaków i korzystając z obecności licznych specjalistów — gości targowych, proponuje im podjąć kooperację. Zgodnie z przewidywaniami, wystawa ta wzbudziła rzeczywiste zainteresowanie wielu producentów z przemysłu terenowego i spółdzielczego. (zs)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka P-3

Sport • sport • sport

Hokeiści zakwalifikowali się do Igrzysk Olimpijskich

Nadzieje naszych hokeistów na zajęcie pierwszego miejsca w grupie „B” rozgrywek o mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w Sztokholmie nie spełniły się. Mieliśmy jednak w niepowodzeniu — szczęście.

Dzięki zajęciu czwartego miejsca zostaliśmy zakwalifikowani do olimpijskiego turnieju 1964 w Innsbrucku, bez konieczności rozgrywania spotkań eliminacyjnych.

W turnieju olimpijskim może startować tylko 16 najlepszych zespołów. Zakwalifikowani następująco: ZSRR, Szwecja, CSRS, Kanada, Finlandia, USA i wspólna reprezentacja NRD i NRF, (z grupy „B”) Norwegia, Szwajcaria, Rumunia i Polska (z grupy „C”) Austria, (jednocześnie uprawniona do udziału jako gospodarz igrzysk) oraz zwycięski zespół z meczu Australia—Japonia.

Do pozostałych miejsc kandydują drużyny: Węgry, Jugosławia, Bułgaria, Francja, Wielka Brytania i Włoch. Zespoły te podzielone na 3 grupy spotkają się wcześniej w grach eliminacyjnych. Każda z drużyn rozegra mecz i rewanż.

Turniej olimpijski rozegrany zostanie przypuszczalnie systemem każdy z każdym lub — co jest bardziej prawdopodobne — do wielkiej czwórki, doługuje się pozostałe drużyny. (p)

Z Wielkopolski

► Reprezentacja powiatu Trzcianka zajęła we współzawodnictwie międzypowiatowym spartakiadzie letnich 1962 w województwie poznańskim drugie miejsce. Przed kilku dniami powołano 20-osobowy komitet, który ma położyć przygotowania do tegorocznych rozgrywek, by sportowcy Trzcianki, co najmniej zajęli miejsce utrzymali.

► Okręg Poznański Polskiego Związku Żeglarskiego czyni starania by jacht S/Y „Wielkopolska” zbudowany z funduszy społeczeństwa naszego województwa został w pełni wykorzystany dla szkolenia młodych kadr żeglarskich na morzu. Kierownictwo okręgu przeprowadziło z powodzeniem na bór żeglarski na szkolenie. Obecnie jachtem dysponuje ZW LOK w Poznaniu.

► 7 kwietnia nastąpi otwarcie sezonu kolarskiego 1963 r. w Wielkopolsce. Z tej okazji POZKO organizuje na trasie Poznań — Stęszew — Grodzisk — Kościan — Poznań wyścigi szosowe dla zawodników posiadających licencje I — IV.

► V i ostatni turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym dla zawodników zrzeszonych w klubach powiatu szamotulskiego odbędzie się dziś w świetlicy Cukrowni Szamotuły. W tabeli rozgrywek prowadzi E. Gapski z KS Błękitni Wronki i St. Narożny z LZS Czarni Szamotuły.

► W Poznaniu czynnych jest siedem Ośrodków Szkolenia Specjalistycznego PKOl w następujących dyscyplinach: gimnastyce, pływaniu, szermierce, zapasach, kajakach, wioślarstwie i hokeju na trawie. Ćwiczy w nich 172 zawodników w tym 42 kobiety.

► Aeroklub Poznański — Sekcja Kół Lotniczych i Modelarstwa organizuje w kwietniu i maju br. kurs instruktorów modelarstwa i kół lotniczych. Kurs dostępny jest dla członków kół lotniczych i nauczycieli szkół podstawowych. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu w Ośrodku Modelarstwa AP w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat AP przy ul. Niezłomnych 1.

500 ping-pongistów w leszczyńskim turnieju

Zgodnie z programem zaplanowanych imprez sportowych działające Komitety Kultury Fizycznej i Turystyki wspólnie z Ośrodkiem WF w Lesznie zorganizowały mistrzostwa miasta i powiatu w tenisie stołowym dla niezrzeszonych, w konkurencji kobiet i mężczyzn na rok 1963.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w eliminacjach środowiskowych, które poprzedziły finały, mimo zamknięcia wielu świetlic na wsi leszczyńskiej, (z powodu braku opał) startowało około 500 uczestników w tym spora liczba kobiet.

Do turnieju leszczyńskiego, który rozegrano systemem każdy z każdym, zakwalifikowało się 5 kobiet i 35 mężczyzn walczących w pięciu grupach.

Najlepszą wśród kobiet okazała się Gieła Jaskuła z LZS OSA z Osiecznej. Na drugim miejscu uplasowała się Aleksandra Kaczmarek z LZS Witosław.

W grupie mężczyzn triumfował Ryszard Sprengel (LFOB Leszno) zdobywając tytuł mistrzowski bez straty punktów. Sprengel, który uzyskał 8 pkt., na finiszu wyprzedził Bronisława Zygmantowskiego (LFOB Leszno) — 6 pkt i Jerzego Bobrowicza (Technikum Odzieżowe Leszno). (R)

Po sejmiku kajakarzy

Ostatni sejmik kajakarzy, jak nas informują działacze okręgu poznańskiego, stwierdził wzrost poziomu czołowych sportowców w ostatnim okresie. Trenerowi węgierskiemu Józefowi Bajottiemu powierzono wypracowanie treningu kadry. Naszych reprezentantów, przygotowujących się do startu na Olimpiadę 1964 r. w Tokio czekają w tym sezonie dwa bardzo ważne starty, mianowicie: mistrzostwa świata w jugosłowiańskiej miejscowości Jajce i przed olimpijskich zawodach w Tokio.

Przed tymi imprezami odbędą się zgrupowania, również za granicą.

Bardzo obszernie zajmował się sejmik sprawą turystyki. Specjalną uwagę zwrócono, na coraz popularniejszy szlak, nadal jednak mało wykorzystany, rzeką Drwągą.

Od dwóch lat na tym szlaku organizuje dla swych członków spływy Wojewódzka Komisja Sportowa Startu w Poznaniu.

Dalsze zagospodarowanie szlaku rzeki Drawy prowadzone będzie przez Polski Związek Kajakowy, który na ten cel dysponuje specjalnymi funduszami, również w ciągu bieżącego sezonu. (p)

Sport wychowuje

Ponad 900 tys. osób startujących w masowych imprezach sportowych, 58 tys. nowych członków oraz 495 nowych ognisk — oto bilans działalności Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej za rok 1962.

W Polsce działa ponad 200 ognisk TKKF, zrzeszających 236 tys. osób. TKKF prowadzi działalność najróżniejszego typu: turystyczną, sportową i kulturalną. W ogniskach TKKF istnieje ponad 13 tys. zespołów zainteresowań.

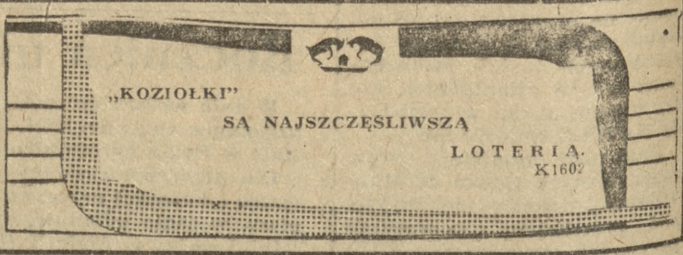
Towarzystwo ma wiele osiągnięć. Np. we Wrocławiu TKKF zajęło się tzw. młodzieżą trudną. Kluczem chłopców, z których niedługo dotychczas był notowany w kronikach milicyjnych za chuligaństwo, obecnie zainteresowało się sportem. W woj. gdańskim TKKF prowadzi ożywioną działalność wśród kobiet. Nastąpiło silniejsze powiązanie działalności TKKF z zakładami pracy, radami narodowymi, i komitetami blokowymi. (PAP)

Już 17 państw zgłosiło się do WP

Dotychczas do udziału w XVI Wyścigu Pokoju zgłosiły się już zespoły następujących 17 państw: Anglii, Australii, Belgii, Bułgarii, Danii, Finlandii, Francji, Jugosławii, Norwegii, Maroka, Rumunii, Węgier, ZSRR, Włoch, Czechosłowacji, NRD i Polski.

Indywidualnie startować będzie kolarz Libanu — T. Aboulzhab.

PAP



Grunt to organizacja

— To przy maszynie zarobi pan więcej niż w biurze?

— Jako kalkulator miałem 1850 zł. Jako tokarz, w roku ubiegłym, zarabiałem średnio 2600 zł miesięcznie. Różnica prawda?

— To uważa pan, że młodzi ludzie źle robią, stawiając sobie za cel w życiu — biurko?

— Tego nie powiedziałem. Są różni ludzie, różne upodobania. Przekonałem się tylko, że żele pojęcie ambicji prowadzi do nikąd.

— A czego pan dzisiaj pragnie najbardziej?

— Chcę być dobrym tokarzem, aby w fabryce byli z mojej roboty zadowoleni. Chciałbym także mieć wreszcie większe mieszkanie. Wie pan, 4 osoby, jeden mały pokój, ciasno!

— A jest pan na liście przydziałów?

— Tak, mam go otrzymać w I półroczu, tylko martwię się, że na skutek mrozów, budowlani spóźnią się z oddaniem bloków. Oni nie mogli nadrobić zaległości, jak my, na nocnych zmianach.

— Właśnie, podobno „Cegielni” przesuwać w styczniu pierwszą zmianę na noc, zaszczyt dla miastu sporo energii elektrycznej nie na tym nie traci.

— Trochę nie chce mi się w to wierzyć. Jeśli bowiem zakłady nie na tym nie tracą a społeczeństwo zyskuje, to dlaczego nie wprowadza się styczniowego wyjątku jako reguły? Czy wydajność pracy nocą jest u pana np. równa dziennej?

— Nie! W nocy pracuję mi się trudniej niż w dzień. Wydajność mam nieco niż-

szą. Mój kolega zmiennik — także. Widocznie jest to zjawisko powszechne skoro przepisy mówią, że za pracę w nocy należy 10 proc. dodatek wyrównawczy.

— A kto jest pana zmiennikiem?

— Równy chłop. Nazywa się Stanisław Gagracz. Dobry tokarz, lubi porządek i czystość. W roku ubiegłym, w rozpisanej przez dyrekcję konkursie na najbardziej kulturalnie urządzone stanowisko pracy, zdobyliśmy w naszej fabryce pierwsze miejsce, a w skali zakładów trzecie. Dostaliśmy dyplom uznania i 800 zł na dwóch.

— Jak doszliście do tego sukcesu?

— Po prostu dbamy o maszynę jak o swoją własną. Pracuje już 10 lat bez remontu. Czyszcimy ją zawsze skrupulatnie, zrobiliśmy sobie specjalne deski rozdzielcze narzędzi, mamy ich zawsze pełen komplet, sięgamy po nie z zamkniętymi oczyma, podobnie po przyrządy i pomoce. W ten sposób oszczędzamy zbędnej biegania a nawet ruchów rąk. W skali miesiąca zdobywamy wiele godzin na efektywną pracę. Opiaca się.

Rozmawiał:

PIOTR CHOJNACKI

do redaktorów

W sprawie artykułu „Dowodcy nie było”

W związku z artykułem F. N. pt. „Dowodcy nie było...” („Głos” z 27 grudnia 1962 r.), otrzymaliśmy list od p. Henryka Śniegockiego, powstańca wielkopolskiego i śląskiego, dotkniętego osobistym fragmentem o następującym brzmieniu: „W listopadzie i grudniu 1918 r. Narodowa Demokracja deleguje do współpracy z Niemcami swoich najwybitniejszych członków. Rzepecki, Rydlowski, Wiza, Śniegocki, Paluch i inni wchodzi w skład Arbeiter u. Soldatenrat...” P. Śniegocki podkreśla, że Narodowa Demokracja nikogo nie delegowała do współpracy z Niemcami do Rady Robotniczej i Żołnierskiej.

OD RED: Oczywiście, zażądaliśmy nieporozumienie. Prawdopodobnie uniknięto by jakiejś kolwiek dwuznaczności, gdyby autor, nota bene jeden z powstańców, dodał na początku drugiego zdania słowo: „Nato- miast”. Przepraszając za to redakcyjne niedopatrzenie, chcemy jednocześnie podkreślić, iż przynależność do Rad Robotniczych i Żołnierskich powstających w wyniku rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech, uważamy za czyn patriotyczny i postępowy.

Polska dzielnicowa w telewizji?

C o kilka miesięcy prasę i kroniki filmowe tudzież telewizyjne obiega ilustrowana frapującymi zdjęciami informacja o otwarciu nowej telewizyjnej stacji przekątnikowej, wzniesionej najczęściej przy wydatnym udziale społeczeństwa i na ogół z jego inicjatyw. Nieco rzadziej pojawiają się informacje o otwarciu nowych telewizyjnych stacji nadawczych.

Wiadomości niewątpliwie optymistyczne, a zestawione z faktem zarejestrowania milionowego teleabonenta — świadczą o burzliwym i przekraczającym wszelkie plany i przewidywania rozwoju telewizji w Polsce.

Lokalny patriotyzm i rozsądek

N ie przebiega ten rozwój telewizji ani planowo ani prawidłowo. Na ogół na całym świecie rozwój telewizji zaczynał się od budowy i tworzenia programów centralnych, do których dołączały dopiero później stacje prowincjonalne. U nas — dzięki chwałebnym nieraz intencjom i ambicjom — bywało odwrotnie.

Ambicje różnych ośrodków w Polsce dobrze świadczą o wyrobieniu społecznym ich mieszkańców, o lokalnym patriotyzmie, o dużej ofiarności. Co nie oznacza wcale, że ambicje te zawsze bywają słuszne. Telewizja jest tego najlepszym przykładem.

Pomińmy zagadnienie budowy sieci lokalnych stacji nadawczych przy jednoczesnym braku wykwalifikowanego personelu redakcyjnego i technicznego: są to bowiem sprawy, które można z czasem rozwiązać.

Inaczej wygląda problem udziału ośrodków lokalnych w programie centralnym, czy też nadawania tytułów własnych programów, ile jest w Polsce stacji nadawczych. Aby uniknąć nieporozumień: celem poniższych rozważań nie będzie chęć forytowania programu warszawskiego, czy też dławienia ambicji twórczych poszczególnych ośrodków w Polsce. Chodzi jednak o pewną prawidłowość, mającą kapitalne znaczenie i dla rentowności telewizji w Polsce i dla sensowności jej programów.

Zwiększenie zasięgu odbioru telewizji osiągnięte być może przez budowę więcej stacji nadawczych i łącz, celem przekazywania jednego centralnego programu na jak największym obszarze kraju, albo też przez budowę lokalnych ośrodków telewizyjnych, emitujących samodzielne regionalne programy, nie zawsze powiązane łańcuchami z ośrodkiem centralnym.

Nie jesteśmy aż tak bogaci

O kazuje się jednak, że stworzenie jednego ogólnopolskiego programu przekazywanego centralnie przez sieć

przekątników i nadajników dla całego kraju jest znacznie tańsze od równoległego tworzenia kilku lokalnych programów o tej samej liczbie godzin. Także i efekt użytkowy pierwszego wariantu jest znacznie większy od wariantu drugiego.

Telewizja nasza nadała n. p. w r. 1960 — bez filmów — 2.402 godzin programu, co oznacza 46 godzin tygodniowo, albo ponad 6,5 godziny dziennie!

Tymczasem telewizja polska odbierała nie 6,5 godziny programu, ale o dwie godziny mniej!

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że nasz nie odbiera programu centralnie, ale dzieli go na program centralny i program lokalny.

Na 2.402 godziny programu centralnego — dochodzi on do wszystkich telewizorów tylko w ilości 1.478 godzin, czyli 28,24 godziny tygodniowo, a więc 4 godziny dziennie. Pozostałe 924 godziny, to suma produkcji pięciu podówczas istniejących ośrodków lokalnych, które do telewizji, będącego w zasięgu ośrodka, dochodzą przeciętnie w 1/5 ilości godzin; telewizor więc odbiera przeciętnie 10 godzin programu 30 minut dziennie.

Nie należy do narodów najbogatszych. Nie równać się nam np. z możliwościami telewizji brytyjskiej; tymczasem w BBC w tym samym roku nadano 3.949 godzin programu centralnego, a 747 godzin programu lokalnego (na 7 ośrodków). Odbiorcą programów BBC odbierał więc dziennie 8,43 godziny programu centralnego oraz przeciętnie 17 minut dziennie programu lokalnego, razem więc 8,60 godzin dziennie.

Efekt użytkowy stosunkowo dużej liczby godzin globalnego programu TV w Polsce jest niski. Kiedy w NRD i na Węgrzech program centralny odbierany jest przez sto proc. telewizorów, w BBC przez 85 proc., w telewizji francuskiej przez 80 proc., to w Polsce nie przekracza on 68 proc. Liczba ośrodków produkujących własny lokalny program, a szczególnie rozmiar czasowy lokalnego programu w Polsce, należy do najniższych w Europie.

Warunek: dobry poziom

N ie chodzi przy tym o istnienie lokalnych ośrodków nadawczych, ale o udział ich w programie centralnym. Nie osłabi to w niczym ambicji twórczych środowiska, przeciwnie, jeszcze je bardziej wzmacni, o ile oczywiście poziom proponowany na program ogólnopolski audycji będzie dostatecznie wysoki i o ile zostanie zapewniony terytorialnym ośrodkom właściwy udział w programie ogólnopolskim.

Nadawanie w Polsce dwu jednoczesnych programów telewizyjnych jest — ze względu na trudności techniczne — muzyką dalekiej przyszłości. Debiut niektórych ośrodków pozawarszawskich w programie ogólnopolskim był bardzo zachęcający.

Tak więc można skierować piękne ambicje różnych ośrodków wojewódzkich w Polsce na rozsądne tory, albowiem naprawdę nie czas już

na budowanie Polski dzielnicowej, chociażby w telewizji.

LESZEK GOLINSKI

Paragraf i życie

Fatalny strzał

D nia 22 lipca w pewnej wsi odbywała się zabawa. Marian S. funkcjonariusz MO wraz ze swoim przełożonym — obaj w cywilnych ubraniach — przyjechali samochodem bez znaków milicyjnych pod dom, w którym bawiono się. Do samochodu zbliżyła się grupa podchmielonych już uczestników zabawy. Marian S. wezwał mężczyzn do rozjeżdżenia się oświadczając, że jest milicjantem. Gdy to nie pomogło, Marian S. oddał dwa strzały ostrzegawcze z pistoletu służbowego. Drugi z nich, skierowany poziomo w bok, zamiast do góry, trafił stojącego w pobliżu, ale nie należącego do grupy zaczepiającej milicjanta, 18-letniego Tadeusza S. Tadeusz S. zmarł, a Marian S. został prawomocnie skazany za nieumyślną spowodowanie jego śmierci.

Ojciec i macocha zmarłego wystąpili do sądu o zasądzenie odszkodowania od Skarbu Państwa, jako odpowiedzialnego za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego, Mariana S.

Skarb Państwa bronił się tym, że w myśl przepisów prawa odpowiada za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego o tyle tylko, o ile funkcjonariusz wyrządził szkodę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, a tymczasem Marian S. pojechał na zabawę „prywatnie” i nie miał powierzonego sobie zadania utrzymania porządku na tej zabawie. Sąd Wojewódzki nie podzielił jednak tego stanowiska i odszkodowanie zasądził. Sąd Najwyższy, do którego odwołał się Skarb Państwa oddalił rewizję i odszkodowanie ostatecznie przyznał.

Funkcjonariusz MO ma zawsze, niezależnie od tego czy jest na służbie czy nie, obowiązek podjęcia działania zmierzającego do utrzymania czy przywrócenia porządku i bezpieczeństwa, jeżeli okoliczności tego wymagają. Z chwilą podjęcia takiego działania wykonuje on powierzone mu czynności. To, że funkcjonariusz MO błędnie ocenił sytuację i podjął czynności służbowe bez potrzeby i w sposób nieprawidłowy nie pozbawia jego czynności charakteru „służbowego” i nie zwalnia Skarbu Państwa od odpowiedzialności za szkodę przez niego wyrządzoną. Istotne jest, że w konkretnej sytuacji Marian S. uznał, słusznie czy nie słusznie, za konieczne przedsięwzięcie, jako funkcjonariusz MO, działanie mieszczące się w obowiązkach milicjanta i że ze swej winy (strzał w złym kierunku) wyrządził szkodę przy wykonywaniu tych obowiązków. Dlatego Skarb Państwa obowiązany jest zapłacić odszkodowanie za śmierć Tadeusza S.

KAZIMIERZ JANICKI

10 lat temu widywałem Edwarda Wiśniewskiego u „Cegielskiego”, w biurze mechanika Tłoczn. Był wówczas kalkulatorem. Wczoraj ujrzałem go w narzędziowni W-8, jak z dużym zapałem obrabiał na tokarni skomplikowany przyrząd. — Cóż to! Kiedy pan zmienił zawód? — zapytałem.

O! Będzie już 5 lat. Sprzykrzyło mi się praca za biurkiem. W młodości rwałem się do niej sądząc, że „kittel umyślowy” to wielkie wyróżnienie, awans. Okazuje się, że to żaden „cymes”. Przy tokarce czuję się lepiej i pewniej. Doszedłem do wniosku, że „dobrego tokarza wszędzie poważają. Poza tym ożeniłem się, mam dwoje pociech, potrzeby wzrosły...

Francuskie paradoksy Milionerzy na stanowiskach urzędników

T ygodnik „Vie Ouvrier”, organ francuskiej Konfederacji Pracy, omawiając zagadnienie cen i płac robotników i urzędników we Francji, zwraca uwagę na rozróżnienie trybu życia burżuazji francuskiej, a zwłaszcza sfer przemysłowych i bankowych, przy równoczesnym obniżaniu się stopy życiowej robotników.

Ustawodawstwo socjalne we Francji uważa za „urzędnika” każdego właściciela czy dyrektora przedsiębiorstwa przemysłowego lub wielkiego handlowca, który podlega ubezpieczeniu, zapomogom rodzinnym w czasie chorób itd. Wskutek tego generalny dyrektor szeregu przedsiębiorstw przemysłowych — miliardier baron E. de Rothschild oficjalnie uważany jest za urzędnika i co najciekawsze, wykorzystuje wszystkie prawa ubezpieczeniowe. Prezydent Rady Narodowej Przedsiębiorstw Francuskich Villier — milioner, korzysta również z wszelkich ubezpieczeń. Przykłady można by mnożyć. Stanowisko „urzędnika” pozwala milionerom ukrywać istotne dochody i co ważniejsze — uchylać się od płacenia właściwych podatków.

Jest w zwyczaju we Francji, że wielkie firmy dyktatorom swym przydzielają prywatne mieszkania i kompletny, luksusowy urządzenie. Są to często wille, lub nawet pałace. Tak np. dyrektor

pewnej firmy przemysłu elektrotechnicznego o światowej sławie (której nazwy pismo nie podaje), zamieszkał w wili nabytej dla niego za 22 mln. franków. Po pewnym czasie, gdy apartamenty te nie spłacały się jego małżonce, firma zakupiła dla niego inną wille za 25 mln. franków. Sumy te wliczone zostały do kalkulacji cen towarów, które zakupuje ludność. Sprawa nabrała rozgłosu. Zmuszone było wdać się w to ministerstwo finansów, wtedy skandal ucichł. Przy okazji komisja, która badała sprawę natknęła się na pozycję wydatków zakładów metalurgicznych w Hawrze, w których firma pokryła koszty polowania na wysokości 2 mln. franków. Sumy te również wliczone do kalkulacji produkowanych towarów.

Wiele się mówi we Francji o rozróżnieniu rodziny bankierskiej Weisseller i Worms, które posiadają kilka fabryk włókienniczych: płace robotnicze należą do najniższych we Francji. Pismo zamieszcza zdjęcie bankierowej Weisseller, obwiszonej brylantami, odbywającej spacer po Paryżu w towarzystwie szwajcarskiego „króla benzyny”. Jej mąż przegrał niedawno w kasynie gry bagatelna sumę... 5 mln. franków. Gdy zaś córka ich osiągnęła 20 rok życia, rodzice wydali dla niej bal, w którym samo tylko urządzenie wnętrza saloonów kosztowało 20 mln. franków.

„Vie Ouvrier” pisze, że faktów takich może przytoczyć mnóstwo. „Gdyby z setek miliardów franków — pisze tygodnik — trwoniących w całej Francji przez bogatą burżuazję, tylko część przeznaczona na podniesienie płac, można by złożyć krzyżującą nędzę wyzyskiwanych mas robotniczych.” H. B.

Pierwsze dni 18 lat współpracy Poznania ze Szczecinem

H uraganowy ogień artylerii rozpoczął 14 marca 1945 r. natarcie na jeden z ostatnich przyczółków niemieckich na prawym brzegu Odry — Dąbie, dzielnicę Szczecina. W pierwszej fazie walk wróg zahamował natarcie. Ponawiane od 18 marca ataki były już skuteczne: 20 marca zlikwidowano ostatni opór hitlerowców, a trzy dni potem niedobitki oddziałów SS wycofały się za Odrę. Dąbie było wolne, wolne było całe Pomorze Zachodnie. Ale w rękach wroga pozostawał nadal Szczecin, zamieniony w twierdzę. Dojścia do miasta broniły szerokie wody dolnej Odry. Wycofujące się oddziały niemieckie wysadziły mosty, zatopiono barki porażanki. W Szczecinie władzę sprawował Wehrmacht. Rozpoczęła się gorączkowa ewakuacja kobiet i dzieci, a wszyscy mężczyźni powołani zostali pod broń. Mianowano ważne obiekty i składy materiałowe. Wzmocniano zapory przeciwczołgowe.

Tymczasem na zaodrzańskim rzece następuje przegrupowanie wojsk

radzieckich i polskich w związku z przygotowywaną operacją berlińską. Pierwszy Front Białoruski, a wraz z nim wstawione w bojach o Kołobrzeg jednostki I Armii WP przechodzą bardziej na południe, w kierunku Kostrzyna. Linie nabrzeżną Zalewu Szczecińskiego i dolnej Odry zajmują wojska II Frontu Białoruskiego.

Rozpoczęty 16 kwietnia bój o Szczecin jest fragmentem wielkiej ofensywy, której końcowym akordem było zdobycie Berlina. Wojskom radzieckim udaje się po kilku dniach utworzyć, a następnie utrzymać i poszerzyć, przyczółek na lewym brzegu Odry. 25 kwietnia jednostki pancernie wdzierają się od południowego zachodu i zajmują wieczorem przedmieście Szczecina, Krzekowo. Następnego dnia nowe kolumny czołgów atakują również od południowego wschodu, w kierunku na Pomorzany. Wieczorem miasto jest oczyszczone z wroga.

28 kwietnia 1945 r. mały, zdezelowany „Fiat” z polską chorągiewką

długo i mozolnie przedziera się wśród transportów i kolumn wojskowych do wolnego już Szczecina, kluczy potem długo nieznanymi ulicami miasta, na których pełno jeszcze świeżych śladów walk. Jadą nim pierwsi delegaci Rzeczypospolitej, by objąć miasto w polskie posiadanie. Piotr Zaremba, pierwszy prezydent wyzwolonego Szczecina a obecnie rektor Politechniki Szczecińskiej, tak oto wspomina owe historyczne już fakty:

— Konkretnym celem naszej podróży był wstępny rekonesans miasta, ustalenie sytuacji i stanu zniszczenia oraz złożenie władzom radzieckim oficjalnego oświadczenia o przejęciu administracji cywilnej w ręce polskie. Po kilkugodzinnym pobycie mieliśmy w ciągu nocy przebyć z powrotem 200 km do Pity, aby złożyć sprawozdanie o wyniku rekonesansu w Urzędzie Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego. Urząd ten od 16 kwietnia reprezentował polską władzę na nowo odzyskanych obszarach.

A więc tego samego jeszcze dnia blyskawiczny powrót do Pity, by wyruszyć stąd w niedzielę, 29 kwietnia, na czele skompletowanej ekipy operacyjnej do Szczecina.

Miasto było wyludnione, opustoszałe.

— Niemców nie było w mieście. Opuścili je już przed przyjściem wojsk, opuścili tak doszczętnie, że

z 380 tys. mieszkańców tzw. „Wielkiego Szczecina” z 1939 r. pozostało zaledwie 6 tys. Niemców, błąkających się wśród ruin i bojących się wyjrzeć na światło dzienne. Nic nie przemawia tak dobitnie jak własnie ten fakt, że gdy polska administracja z końcem kwietnia objęła Szczecin nie było w nim Niemców — zanotuje później świeżo mianowany prezydent.

Urząd prezydencki sporządził 30 kwietnia odrębny dokument następującej treści: „Dziś o godz. 8.15 zawieszono polską flagę na gmachu Urzędu Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej w Szczecinie”.

Wiść o przybyciu władz polskich zgromadziła przed ich siedzibą przy Wałach Chrobrego grupki Polaków bądź ukrywających się dotychczas w mieście, bądź powracających przez Szczecin z głębi Rzeczy do kraju. Wielu z nich zgłasza się do pracy w organach władzy, wielu deklaruje chęć osiedlenia się w Szczecinie na stałe. Spis ludności, sporządzony w tym dniu wykazywał, że Szczecin liczył 174 Polaków. To bardzo mało jak na ogrom potrzeb wymarłego miasta. Spiesz się więc Szczecinowi z pomocą ofiarną siostrzyca — Wielkopolska. 4 i 5 maja nadchodzą z Poznania bardzo oczekiwane trans-

porty osadników. Pierwsza grupa przybywa do miasta samochodami, drugiej udaje się dotrzeć koleją tylko do Dąbia. Stąd wędrować trzeba do centrum miasta pieszo, ponieważ mosty kolejowe na Odrze nie są jeszcze odbudowane.

Skromne zapiski kronikarskie znają trudny szlak powracania miasta życia w owych pierwszych dniach:

5 maja — uruchomienie urzędu pocztowego Szczecina 1

14 maja — rodzi się pierwszy mały obywatel polskiego Szczecina Zdzisław Trzeciński

8 lipca — nowa duża fala osadników

9 lipca — wychodzi pierwszy numer „Wiadomości Szczecińskich”

12 lipca — uruchomienie wodociągów

17 sierpnia — pierwszy pociąg wjeżdża do Szczecina po odbudowanych torach

2 września — otwarcie pierwszego gimnazjum i liceum oraz pierwszego szkoły podstawowej.

3 sierpnia, gdy ogłoszony został Komunikat Konferencji Poczdamskiej w sprawie zachodnich granic Polski, Polacy przywracali już Szczecin i Ziemię Szczecińską nie tylko życiu, lecz również polskości.

LIDIA WIECKOWSKA

TEATRY

KALISZ — „Wróć Kropeczko”

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne. Nofe: „Z rąk do rąk”, CZARNKOW — „W środku nocy”, GNIEZNO — Lech: „Złotych w hotelu”, Polonia: „Tęcza wiośna”, GOSTYN — „Kłopoty z miłością”, JAROCIN — „W rozterce”, KALISZ — Kosmos: „Mandacik prosi”, Oaza: „Gangsterzy i filantropi”, Stylowe: „Dziecko wojny”, KOŁO — „Nigdy w niedzielę”, KONIN — Energetyk: nieczynne, Górniki: „Komandorzy”, KOSCIAN — „Piękna młynarka”, KROTOSZYN — „X 25 wzywa”, LESZNO — „Vera Cruz”, MIE-DZYCHOD — „Jak zabić starszą panią”, NOWY TOMYSL — „U-skrzydleni”, OSTROW — Roma: „Czas rozłąki”, SŁONEC — „Cyryl”, OSTRESZOW — „Ojcowie i dzieci”, PILA — Iskra: „Uprowadzenie”, Milenium: „Przygody Huka”, PLESZEW — „Futrzany gang”, RAWICZ — „Siaba pleć”, SŁUPCA — „Wiatr w oczy”, SREM — „Człowiek z biały”, SRODA — „Protestuj”, SZAMOTULY — „Rio Bravo”, TRZCIANKA — „Zebro Adama”, TUREK — „Siostry” cz. III, WĄGROWIEC — „Parasol św. Piotra”, WOLSZ-TYN — „Burza nad stepem”, WRZESNIA — „Dzieci cyrku”.

RADIO

WARSZAWA I: 6.50 — Muzyka; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — Dla klas I i II; 13.20 — Koncert popołudniowy; 14 — „Wilki”; „Zaginiona geś” — humorystki Józefa Ozgi-Michalskiego; 14.30 — Po raz pierwszy na naszej antenie”; 15.10 — Utwory fortepianowe wykona Piotr Łoboz; 15.30 — Gra Zespół Fr. Górkiewicza; 15.45 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.05 — Richard Rodgers: Wiazanka z operetki „Poludniowy Pacyfik”; 16.15 — Ocinek powieści rep. T. Zimeckiego; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — „Posłuchajmy muzyki o muzyce”; 17.30 — Dla uczniów szkół średnich; 18 — Uniwersytet Radiowy; 18.30 — Kurs nauki j. franc.; 19 — Polskie tańce ludowe; 19.20 — 3-cia audycja z cyklu „Verdi — geniusz opery” — audycje opracował Henryk Swolicki; 20.26 — Sport; 20.30 — Gra Zespół Instrumentalny B. Klimczaka z udziałem piosenkarzy; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Koncert Chopinowski; 21.30 — Wolfgang Amadeusz Mozart: Symfonia C-dur; 21.40 — Przegląd filmowy — Kamera; 22.10 — Do tańca zapraszają orkiestry Gustawa Bromy, Fipsa Fleibera i Karola Krautgartnera; 22.55 — Poradnia Rodzinna. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23. POZNAŃ: 8.35 — Muzyka; 9 — Orkiestra symfoniczna i kameralna; 9.45 — Kurs j. ros.; 10.30 — Z życia ZSR; 11 — Muzyka operowa; 12.15 — Wesołe melodie; 12.45 — „List ze Śląska”; 13 — Koncert solistów; 13.25 — „Lańcuch Kościelny” odc. 1 powieści autobiograficznej M. Prizwina; 13.45 — Aud. pedagogiczna; 13.50 — Aktualna publicystyka młodzieżowa; 14 — Muzyka popularna; 14.30 — „Czym dymyły kominy” — aud. K. Wojtasińskiego i J. Jaworskiego; 14.45 — Muzyka; 15 — Melodie rozrywkowe; 15.10 — Koncert Chóru a cappella PR; 15.30 — Dla dzieci; 15.50 — Mel. rozrywkowe; 16 — Audycja aktualna K. Łącznego; 16.10 — Gra Trio Bill Evansa; 16.40 — Fel. filmowy K. Kazimierskiego; 16.45 — Ekonomiczny problem tyg.; 19.30 — Słuchowisko wg. powieści Nicola Balchina pt. „Pół obrotu kluczem”; 20.41 —

Gdy praktyka sprzyja teorii

AWANS SAMORZĄDU

Oficjalne i autorytatywne wypowiedzi, stawiające samorząd robotniczy w rzędzie decydujących o poziomie gospodarki narodowej czynników, stanowiły z jednej strony zachętę dla działaczy, z drugiej zaś przestrożę dla tych, którzy skłonni byli ideę robotniczego współrządzenia lekceważyć.

„... samorząd robotniczy — mówił niedawno Władysław Gomułka na V Kongresie Zw. Zaw. — ma prawo i obowiązek krytycznej weryfikacji wskaźników planu, krytycznego ustosunkowania się do zadań, które nie mają szans realizacji. Nie można zgodzić się aby samorząd robotniczy zaniżał możliwe do wykonania, choć często niełatwe wskaźniki, ale słuszne uwagi samorządu w stosunku do błędnych czy nierzetelnie opracowanych wskaźników planu, muszą być wnikliwie rozpatrywane”.

Wskaźniki na czas

W dogodnej dla samorządu atmosferze zrodziła się sprzyjająca dla jego działania praktyka. Oto leciwa już choroba — późne nadsyłanie wskaźników dyrektywnych do zakładów przez zjednoczenia — zaczęła ostatnio ustępować. Do połowy grudnia ub. r. większość samorządów zapoznała się już z propozycjami planów na rok 1963. Mieli więc działacze stosunkowo dużo czasu na analizę, wciągnięcie załóg do dyskusji, na przygotowanie ewentualnych poprawek. Mogły więc samorządy skorzystać z prawa do wskaźników, skonfrontowania ich z możliwościami, które najlepiej widzi i ocenia załoga. I skorzystały.

Takiej frekwencji i takiej aktywności w dyskusji jeszcze na KSR-ach nie było. Nie notowano też jeszcze takiego gospodarskiego stosunku przedstawicieli załóg do zadań produkcyjnych.

W tym roku, z zasady uczestniczyli w KSR-ach przedstawiciele

zjednoczeń, a nawet resortów. Dla jednych i drugich dyskusja nad planami była dość często kłopotliwa. Skorzystaliby bowiem aktywniejsi zakładowi z prawa do krytycznej weryfikacji wskaźników planu i weryfikowali je nie zawsze po myśli nadrzędnych jednostek. W kilkuset przypadkach KSR-y zakwestionowały niektóre wskaźniki, w kilkudziesięciu nie zatwierdziły planów w ogóle, ponieważ po konfrontacji z możliwościami zakładów okazały się nierealne. Bywało że po wyjaśnieniach przedstawicieli zjednoczeń i ministerstw, a nieraz dopiero po skorygowaniu na miejscu spornych wielkości, konferencja przyjęła proponowane wskaźniki.

Z pozycji „tak”

Zakwestionowane wskaźniki, bądź też całe plany, są obecnie przedmiotem analizy i rozważań w jednostkach nadrzędnych. Może się oczywiście okazać, że przedstawiciele załóg tu i ówdzie nie mieli racji. Ponowne studiowanie wskaźników, rozpatrzenie wszystkich „za i przeciw”, może przynieść tylko obopólne korzyści dla załogi i dla jednostki nadrzędnej. Być może, zrodzą się jakieś ogólniejsze wnioski z analizy zjawiska, że takie np. wskaźniki jak akumulacja, fundusz zatrudnienia i plac, były dość powszechnie na KSR-ach podważane.

Gdyby ktoś zechciał wyciągnąć stąd panikarskie wnioski, przypisując samorządom aktywność z pozycji „nie” — popełniłby grubą błąd. W zasadzie bowiem plany zostały przyjęte, co więcej — na odbytych do połowy stycznia KSR-ach, w 89 przypadkach załogi podwyższyły plany produkcyjne swoich zakładów.

O niektórych brakach

Nie obyło się, rzecz jasna, bez słabości. Ciągłe jeszcze, mimo poprawy, przedkładane na KSR analizy wyników produkcyjno — ekonomiczno-finansowych za rok ubiegły, sporządzone są nie najlepiej, nie koncentrują się na sprawach głównych, decydujących o gospodarce zakładu. Ciągłe jeszcze w tych materiałach przeważają dane liczbowe mało klarowne i niezrozumiałe dla działaczy nieekonomistów. Nie wszędzie doręczano je uczestnikom przed konferencją. Tu prawdopodobnie tkwi przyczyna słabszego stosunku do aktywności robotników w obradach.

To prawda, że robotnicy mieli okazję (i korzystali z niej)

do dyskusji o planach na zebraniach w wydziałach i mogli poprzez kierowników i innych przedstawicieli przedłożyć na KSR sprzeciwowe wnioski. Nie wszędzie jednak istnieją oddziałowe rady robotnicze i związkowe, nawet nie wszędzie tam, gdzie te informacje istnieją, taka „oddolna” dyskusja przeprowadzana. To jest mankament, który w jakimś stopniu, zaważył tu i ówdzie na przebiegu konferencji. I z czego oby, na przyszłość wyciągnięto właściwe wnioski.

WŁADYSŁAW SŁĘZAK

W Międzychodzie powołano oddział Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego



Nadrobimy opóźnienia

Rozmawiamy z dyrektorem czarnkowskiej fabryki płyt pilśniowych w budowie mgr. inż. Witoldem Rydzkowskim.

— Stoczyliśmy „wielki” bój z Poznańskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Terenowego nr 2 w Poznaniu. Chodziło nam o to, by roboty na budowie prowadzić na dwie zmiany. Tylko tym sposobem możemy odrobić zaległości, lepiej wykorzystywać ciężki sprzęt, zwłaszcza dwa ciężkie dźwigi, które miesięcznie kosztują nas ok. 70 000 zł. Jeśli budowa hał nie zostanie ukończona, będziemy zmuszeni magazynować maszyny, które zakłady zaczęły w tym roku otrzymywać, pod gołym niebem. Ze swej strony zapewniliśmy czasowe zakwaterowanie fachowców w bloku mieszkalnym, który oddajemy do użytku lada dzień. Staraliśmy się też o lepsze zaopatrzenie sklepu (choć na dobro kierowniczki trzeba zapisać zmiany na lepsze).

— Wiem, że fatalna komunikacja spędza Panu sen z oczu. Czy jest jakaś nadzieja?

— Namawiam dyrektora MPKG, by sprowadził z Pily dwa autobusy wycofane z obiegu. Po naprawie będą na pewno nadawały się do użytku. Odległość od fabryki płyt pilśniowych do centrum miasta wynosi 3,5 km. Na tej trasie można by było utworzyć kilka przystanków.

Inna sprawa. Prawie żaden autobus (oprócz jednego z Wierzbienia) nie przyjeżdża na godz. 7 do Czarnkowa. Komunikacja kolejowa też nie jest doskonała. Robotnicy, którzy przestrzeń 20—25 km stale pokonują rowerami są zmęczeni. Stąd też nasze energiczne starania o dogodniejsze dojazdy autobusów Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej do Czarnkowa i z powrotem.

Rozm.: JERZY NIEDZIELSKI



Niebezpieczne zabawy

Kilkanaście dzieci ułonoło ostatnio podczas zabawy na kruchym, topniejącym lodzie. Przed trzema dniami kroniki milicyjne zanotowały potworną tragedię: z jednej rodziny — onęło troje dzieci. Ślizgawka na słabym lodzie czy na krze każdej chwili może się skończyć katastrofą. Apelujemy do rodziców, nauczycieli, ludzi dorosłych: nie pozwalajcie dzieciom na niebezpieczne zabawy.

Fot. — K. Przychodzki

Z Koła

Zebrania członków GS

W powiecie kolskim odbywają się zebrania wiejskie członków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Ogółem odbyło się 211 zebrań, w których wzięło udział 22000 członków. Wysiuchano sprawozdań z działalności zarządów, wybrano delegatów na walne zgromadzenia 10 gminnych spółdzielni oraz członków komitetów sklepowych.

W dyskusjach najczęściej poruszane były sprawy opału, nawozów sztucznych, ziarna siewnego i pasz trzcińskich. Sprawa pasz, to obecnie jedna z największych bolączek wsi, toteż PZGS adaptuje jeden z magazynów w Kole na mieszalnię pasz trzcińskich, która zostanie uruchomiona na początku drugiego kwartału r.b.

Na razie tylko w szpitalach miejskich

Wprowadzony w Poznaniu od 18 bm. system codziennych odwiedzin chorych obowiązując na razie tylko w szpitalach miejskich: im. Strusia przy ul. Szkolnej, im. Szeregi przy ul. Mickiewicza, ortopedycznym przy ul. Gąsiorowskiej oraz w Szpitalu przy ul. Samuela Engla, z wyłączeniem oddziału położniczego. We wszystkich klinikach Akademii Medycznej wizyty mogą się odbywać nadal dwa razy w tygodniu. (s)

Sprzedaz

Jadalnie debowa, przedwojenna, dwa łóżka, złota brzoza, żyrandol, obraz olejny, martwa natura, tanio sprzedam w całości lub na sztuki. Chudoby 14 m. 8, dzwonić: do inżyniera, godz. 17—20.

30719g

Nieruchomości

Sprzedam parcelę budowlaną — wydzielawie 6000 m². Osiedle Piatkowskie, (dojazd trolejbusem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 30754g.



W dniu 16 marca 1963 r. zmarła w Bogu, moja najdroższa żona i matka, w 90 roku życia, śp.

Zofia Konieczna

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczykowej.

Głęboko stroskany

MAŻ Z RODZINA

Poznań — Dębica,

31079g

Stefan Koska

kierownik warsztatu instalacyjnego

W Zmarłym stracił sumiennego i cenionego pracownika, oraz niezapomnianą pamięć serdecznego kolegi.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 14,15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja Współpracownicy POZNAŃSKIEGO PRZEDS. BUDOWLANEGO Nr 4 W POZNANIU

K2144

Dnia 16 marca 1963 r. zmarła, przeżywszy lat 54

Laryssa Łozin

W Zmarłej stracił nieodżałowaną koleżankę i współpracowniczkę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 12,45 na cmentarzu na Junikowie.

O stracie drogiej nam Koleżanki zawiadamiają

PRACOWNICY

K2139

Dnia 19 marca 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wuj, śp.

Tadeusz Kubicki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Garbary 39 m. 1.

31140g

Dnia 19 marca 1963 r. zmarł Senior Polskiej Kynologii, śp.

Aleksander Gaponow

odznaczony honorową odznaką Związku Kynologicznego w Polsce i Złotym Medalem Polskiego Związku Łowieckiego

W Zmarłym stracił sumiennego i nieodżałowanego koleżę, długoletniego członka Związku oddanego sercem sprawom Polskiej Kynologii.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm., o godzinie 11,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

ZWIĄZEK KYNOLÓGICZNY W POLSCE ODDZIAŁ W POZNANIU

31154g



Dnia 18 marca 1963 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa i babcia, śp.

Anna Falkenstein

z domu Kukureda

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 12,45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

31143g



W dniu 17 marca 1963 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

Franciszek Węglarz

odznaczony Włkp. Krzyżem Powstańcym

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 16 z kościoła parafii w Nowym Mieście nad Wartą.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ

Poznań, Dzierżyńskiego 126.

31051g

Dnia 16 marca 1963 r. zmarł tragicznie w czasie pełnienia obowiązków służbowych, długoletni pracownik Posterunku Energetycznego w Pniewach

Andrzej Judkowiak

W Zmarłym stracił Zakład sumiennego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 16 w Pniewach.

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ — TEREN Rada Robotnicza Rada Zakładowa Dyrekcja

K2146

Dnia 17 marca 1963 r. zmarł

Czesław Maryniak

pracownik, przewodniczący Rady Robotniczej Wolsztyńskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rostarzewie.

W Zmarłym stracił sumiennego i oddanego kolegi, Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Rada Robotnicza Rada Zakładowa Współpracownicy

WOLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANICH W ROSTARZEWIE

K2147



Dnia 18 marca 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, dziadek, teść i brat, śp.

Bolesław Jeśko

mistrz fotograficzny

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm., o godzinie 13,45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, WNUCZKI, ZIEĆ I BRACIA

Poznań, Warszawa, Frankfurt a/Main. 30891g



Dnia 18 marca 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 59, śp.

Bolesław Jeśko

mistrz rzemiosła fotograficznego

Zmarły był wieloletnim członkiem Cechu, przewodniczącym Rady Sekcji oraz przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej Cześć Jego pamięci!

Odszedł ceniony i przykłądny Kolega. Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm., o godz. 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ ROZNYCH I RADA SEKCJI FOTOGRAFÓW W POZNANIU

K2148